

# KOŚCIÓŁ KATOLICKI U ŚW. AUGUSTYNA.

(Ciąg dalszy).

## 5. POWSZECHNOŚĆ KOŚCIOŁA <sup>1)</sup>

Prawdziwy Kościół jest jeden i to katolicki — *unica Ecclesia, non utique nisi una catholica* <sup>2)</sup>. Katolickim nazywają go nie tylko swoi, ale i przeciwnicy — jednym słowem cały świat to miano mu daje <sup>3)</sup>. Jakkolwiek heretycy swe sekty uważają za prawdziwy Kościół, to jednak żaden z nich, zapytany o kościół katolicki, nie wskaże drogi do swego zboru lecz do świątyni katolickiej <sup>4)</sup>. Powszechność Kościoła jest artykułem wiary: *Credimus et sanctam Ecclesiam, utique catholicam* <sup>5)</sup>.

Wyraz — katolicki — pochodzi z greckiego *καθ' ὅλον* (sc. *κόσμον*) *secundum totum* (sc. *mundum*) <sup>6)</sup>. "*Ὅλον* znaczy całość, powszechność, totum, *universum* <sup>7)</sup>. Ten przydomek miał Kościół już na długi czas przed Augustynem <sup>8)</sup> na oznaczenie ekstenzywnej i intenzywnej powszechności. *Καθολικὴ ἐκκλησία* oznacza najpierw powszechność narodów — *universitas gentium* w imię jednych i tych samych zasad skupionych, w odróżnieniu

---

<sup>1)</sup> W rozdziale tym uwzględniamy Dr. Ernesta Commer'a: *Die Katholicität nach dem heil. Augustinus*. Wrocław 1873.

<sup>2)</sup> *Sermo* 71. c. 3. § 5.; *En. in ps.* 137. § 4.; *De bapt.* L. 1. c. 10. § 14.; *Sermo* 238. § 3... *ipsa est vera, ipsa est catholica...*

<sup>3)</sup> *De vera rel.* c. 7. § 12.

<sup>4)</sup> *De utilit. cred.* c. 7. § 19.; *C. ep. Manich. fund.* c. 4. § 5.

<sup>5)</sup> *De fide et symb.* c. 10... *Ench.* c. 56.; c. 61.; c. 64.

<sup>6)</sup> *C. litt. Petil.* L. 2. c. 38. § 90.

<sup>7)</sup> *C. Gaudent*, L. 2. c. 2. § 2.; L. 2. c. 6. § 6.

<sup>8)</sup> *De un. Eccl.* c. 2. § 2.

od sekt heretyckich i schizmatyckich<sup>1)</sup>, następnie oznacza społeczność, rozszerzającą się po całym świecie — per totum orbem terrarum<sup>2)</sup>, dalej łączność wszystkich w wyznaniu jednej prawdy — quod totum veraciter teneat; a wreszcie instytucję pod każdym względem doskonałą: Constitutam ab illo matrem Ecclesiam, quae catholica dicitur ex eo, quia universaliter perfecta est et in nullo claudicat et per totum orbem diffusa est<sup>3)</sup>.

Cechę powszechności Kościoła rozwinął szeroko i uzasadnił Augustyn w polemice z donatystami, jak sam wyznaje<sup>4)</sup>. Serję pism z tego okresu walki rozpoczyna: Psalmus contra partem Donati, napisany pod koniec r. 393. Następnie idą trzy księgi: Contra epistolam Parmeniani (r. 400). W rozprawie Contra litteras Petiliani (r. 402) zajmuje się autor wprost kwestją powszechności Kościoła, jak również w trakcie: De unitate Ecclesiae, gdzie omawia zwłaszcza powszechność w przestrzeni, wychodząc ustawicznie od jedności i do niej wracając, a pokrewieństwo powszechności z jednością uzasadnia pojęciem Kościoła, jako mistycznego Ciała Chrystusa.

Powołuje się tu Augustyn na księgi Mojżeszowe, na Psalmy, na Proroków, na Chrystusa i Apostołów, przytaczając tylko najbardziej przekonujące dowody, na które i przeciwnicy zgodzić się musieli<sup>5)</sup>.

W Piśmie św. St. Z. i Nowego-Zakonu czytamy na niezliczonej wprost liczbie miejsc przepowiednie i słowa, odnoszące się do przyszłego rozwoju i rozrostu Kościoła po wszystkiej ziemi i na wszystkie narody<sup>6)</sup>. Zarzuty donatystów, usiłujących

<sup>1)</sup> Ep. 185. c. 1. § 4.; Sermo 212.

<sup>2)</sup> Ep. 52. § 1.; Ep. 144. § 3.; Brev. e 3. d. c. 3. § 3 De bapt. L. 1. c. 4. § 5.; L. 2. c. 1. § 1.; Ep. 23. § 2.

<sup>3)</sup> De Gen. ad litt. lib. imp. c. 1.

<sup>4)</sup> Sermo 45. § 7.

<sup>5)</sup> De un. Eccl. c. 4. § 7.; c. 5. § 8. § 9.; c. 10. § 24.; Ep. 93. c. 6. § 20. C. Cresc. L. 4. c. 54 § 64.

<sup>6)</sup> Gen. XXII 16—18.; XXVI. 1—5.; XXVIII. 10—15.; Isai. XI. 9—10.; XXVII. 6.; XL. 4—5.; XLII 1—4.; XLIX. 5—23.; LI. 4—5.; LIII. 1.; 11—12.; Malach I. 10—11.; Ps. 2. 7—8.; 21. 28—29.; 18. 5.; 49 1—2.; 65. 5—6.; 71.; 44 4.; 603—4; 107. 6.; 69. 1.; 66. 3.; 118. 5.; 158.; 89. 12.; 54 14—16.; 85. 9.; 95. 1.; 47. 3.; 56. 5—6.; 24. 44—47.; 48—53.; Act. ap. I. 1—8.; Matth. 5. 14. i 24. 14.; 24. 30. Coloss. I. 6 23.; Gal. III. 15.; Rom. I. 5. 10. 14.; I. Tim. III. 15—16.; Apoc I 11.

udowodnić na podstawie Pisma św., że prawdziwy Kościół składa się z małej liczby wybranych, zupełnie nie trafiają do przekonania<sup>1)</sup>, bo są śmieszne, albo wypływają z fałszywego rozumienia Pisma.

W okresie polemiki z donatystami powstało także pismo w 4 księgach: *Contra Cresconium* (r. 406) następnie (r. 410) *De unico baptismo* i *Breviculus collationis* — zbiór konferencyj odbytych z Donatystami w Kartaginie w r. 411, w których Augustyn triumfował nad przeciwnikami<sup>2)</sup>. I tu znów — zwłaszcza w *collatio* III. diei — znajdujemy dowody — z Pisma św. i z faktów dokonanych — na to, że Kościół nawet przez donatystów „katolickim“ nazywany, rozszerza się po całym świecie i numerycznie przewyższa jakąkolwiek sektę heretycką. Augustyn uzasadnia znane nam już przypowieści Chrystusa, które wskazują na to, że w Kościele wśród dobrych będą także i źli aż do dokonania świata.

Na wzmiankę zasługują jeszcze (r. 420) 2 księgi: *Contra Gaudentium*, gdzie autor zbija pretensje biskupa donatystów Gaudencjusza, by jego sekta nazywała się katolicką. Powołuje Augustyn na świadectwo św. Cyprjana, który przepięknie udowadnia, dlaczego Kościół, jako mistyczne Ciało Chrystusa, jako duchowa matka i świecące słońce musi być jednym i powszechnym<sup>3)</sup>. Poza tem nie omieszkiwał św. Doktor przy każdej nadarzającej się sposobności, czy to w listach, czy w kazaniach podkreślać cechę katolickości Kościoła, jako tę, która obok jedności najbardziej się wiąże z jego istotą i istnieniem<sup>4)</sup>.

Wiemy, że Augustyn samym wyrazem: „*Catholica*“ — określa Kościół Chrystusowy<sup>5)</sup>; członków Kościoła nazywa po-

1) *De un. Eccl.* c. I. 2. § 33. do c. 17. § 44. 45.

2) Cf. Ribbeck: *Donatus und Augustinus oder der erste entscheidende Kampf zwischen Separatismus und Kirche—Elberfeld 1858.* str. 515—609.

3) Cf. Św. Cypr.: *De unitate Ecclesiae* i Ep. 52.

4) Cf. Ep. 93.; Ep. 185.; Ep. 23.; Ep. 35.; Ep. 43.; Ep. 44.; Ep. 49.; Ep. 52.; Ep. 53.; Ep. 54.; Ep. 55.; Ep. 144.; Ep. 199.

5) Ep. 93. c. 7. § 23.; *C. Cresc.* L. 3. c. 34.; *De bapt.* L. 1. c. 3. § 4. L. 3. § 4.; L. 3. c. 1. § 1.; L. 3. c. 16. § 21.; L. 7. c. 39. § 77. *De un. Eccl.* c. 19. § 50.; *De v. vel.* c. 7. § 12.; *C. litt. Petil.* L. 2. c. 38. § 90.; *De util. cred.* c. 17. § 19.; *En in ps.* 66. § 6.

prostu: catholici<sup>1)</sup>). Następnie przenosi tę nazwę na wiarę, którą Kościół głosi, a wierni wyznają: Christiana fides, quae catholica dicitur, per orbem terrarum sparsa<sup>2)</sup>; regula catholica<sup>3)</sup>; nisi manifestata sibi doctrina catholicae fidei resistere maluerit<sup>4)</sup>; plenus catholica fide<sup>5)</sup>. Katolickim nazywa autor pokój i jedność Kościoła: unitas Christi, unitas catholica<sup>6)</sup>, unitas orbis terrae atque omnium gentium<sup>7)</sup>; unitas catholica tamquam area dominica<sup>8)</sup>; caritas, quae cooperit multitudinem peccatorum proprium donum est catholicae unitatis et pacis<sup>9)</sup>; communio unitatis catholicae<sup>10)</sup>; per catholicam pacem ad vitam venire<sup>11)</sup>, qui tumorem animositatis suae catholicae pacis sanctissimo vinculo praetulerunt<sup>12)</sup>; multitudo gentium catholicarum<sup>13)</sup>; nomen catholicum<sup>14)</sup>, auctoritas catholica<sup>15)</sup>; catholica disciplina<sup>16)</sup>; concilium catholicum<sup>17)</sup>; communio catholica<sup>18)</sup>; catholica seges<sup>19)</sup>; Civitates catholicae<sup>20)</sup>.

W zastosowaniu do Kościoła, jako społeczności wiernych, katolickość, jak wynika z polemiki z donatystami, oznacza jego powszechność t. zn. rozszerzanie się po całym świecie, na wszystkie narody, dalej jedność i złączenie wszystkich narodów w Kościele, jednogodność całego chrześcijańskiego świata. Dlatego

1) De bapt. L. 3. c. 1. § 1.; L. 4. c. 3. § 4.; Ep. 93. c. 1. § 3., De ag. chr. c. 12. c. 30; Brev. coll. III. d. c. 3. § 3.; c. 10. § 20. De util. cred. c. 17. § 19.; C. ep. Manich. fund. c. 4.

2) De ag. chr. c. 4

3) C. Iul. L. 1. c. 2.

4) De bapt. L. 4. c. 16. § 23.

5) Ps. c. prat. Don.

6) Ep. 93. c. 5. § 17.

7) Ep. 93. c. 10. § 35.

8) Ep. 185. c. 4. § 16.

9) De bapt. L. 3. c. 16. § 21.

10) Ep. 149. c. 1. § 3.

11) Ep. 185. c. 3. § 14.; De bapt. L. 3. c. 16. § 21.

12) C. Ep. Parm. L. 1. c. 4. § 9.

13) C. Cresc. L. 4. c. 53 § 63.

14) De util. cred. c. 7. § 19. Brev. coll. III. d. c. 3. § 3.

15) Ep. 118. c. 5. § 32.; De fide et symb. c. 1. § 1.

16) De util. cred. c. 8. § 20.

17) De bapt. L. 6. c. 13. § 27.

18) De bapt. L. 3. c. 1. § 1; C. ep. Parm. L. 2. c. 5. § 10.

19) C. ep. Parm. L. 1. c. 14. § 21.

20) Ep. 93. c. 5. § 16.

czytamy: *se ab Ecclesia catholica, hoc est ab unitate gentium omnium diviserunt*<sup>1)</sup>; *unitas catholica, quae toto orbe diffusa est*<sup>2)</sup>. Katolickość odnosi Augustyn wprost do Kościoła zarówno jak i do Ewangelji i prawdziwej wiary, rozszerzającej się równoległe z Kościołem. *Ecclesia catholica per totum orbem longe lateque diffusa* — te i tym podobne określenia czytamy na każdej niemal stronie u Augustyna<sup>3)</sup>. Wobec tych dowodów upada zarzut nie tylko donatystów, ale wszystkich późniejszych heretyków, jakoby Augustyn cechę powszechności Kościoła stosował do granic imperjum rzymskiego: *Ecclesia catholica* znaczy u Wielkiego biskupa Hippony Kościół po całym świecie w dosłownem rozumieniu.

Powszechność Kościoła opiera się, jak widzieliśmy, na objawieniu Bożem<sup>4)</sup>. W księgach Starego i Nowego Zakonu tak dużo mamy na to dowodów, że trudno je wszystkie przytaczać, bo jak pięknie wyraża się św. Augustyn: *Prope omnis pagina Scripturae nihil aliud sonat, quam Christum et Ecclesiam toto orbe diffusam*<sup>5)</sup>. I heretyków, czytających Pismo św. a nie chcących go rozumieć w zaślepieniu i uprzedzeniu, doskonale autor określa: *Ipsi Scripturas tractant et noverunt bene, quotidie legendo, quomodo Ecclesia catholica per totum orbem terrarum ita diffusa est, ut omnino contradictio omnis vacet*<sup>6)</sup>. Tę też cechę katolickości wysuwa Augustyn w polemice z przeciwnikami: gdy wyliczył wiele rzeczy, zatrzymujących go w Kościele, jak: zgodę narodów, mądrość, powagę, stwierdzoną cudami,

<sup>1)</sup> Ep. 185. c. 1. § 4.

<sup>2)</sup> Ep. 43. c. 1. § 1.

<sup>3)</sup> De ag. chr. c. 12.; c. 29.; Ep. 93. c. 7. § 23.; c. 11. § 49.; De un. Eccl. c. 2. § 2. c. 8. § 31.; De catech. rud. c. 3; Ep. 49. § 2. § 3.; Ep. 52. § 1. § 2.; Ep. 53. c. 1. § 1.; Ep. 55. c. 14 § 27.; Ep. 108. § 6.; Ep. 141. c. 8. § 32.; Ep. 144. § 3.; Ep. 35. § 3.; Ep. 23. § 2.; Ep. 199. c. 12. § 46.; Ep. 54. c. 6. § 8.; De doctr. chr. c. 3. § 34.; Ep. 93. c. 4. § 15.; c. 9. § 31.; c. 10. § 37.; D. c. D. X. 32.; XVI. 2.; De bapt. L. 3. c. 1. § 1.; c. 2. § 3.; Sermo 338. § 1.; C. Cresc. L. 4. c. 61. § 74.; L. 4. c. 52. § 62. i t. p.

<sup>4)</sup> Cf. Ep. 185. c. 1. § 2. § 3.; Ep. 43. c. 9. § 25. § 27.; Ep. 49. § 2. Ep. 93. c. 7. § 23.

<sup>5)</sup> Sermo 46. c. 14. § 33.; De ag. c. 29.; Ep. 199. c. 12. § 46. § 48.; Ep. 49. § 2; Ep. 52. § 2; C. ep. Parm. L. 1. c. 1. § 1.; c. 2. § 2; De bapt. L. 1. c. 4. § 5.; De un. Eccl. c. 11 § 29.

<sup>6)</sup> En. in ps. 54 § 16.

nieprzerwane następstwo episkopatu z biskupem rzymskim na czele, pisze: *tenet (me) postremo ipsum Catholicae nomen* — samo imię katolickie go zatrzymuje, bo żadna z herezjy nie ma odwagi nazwać się katolicką<sup>1)</sup>. Dowód z powszechności, jako cechy Kościoła, pochodzi od św. Pacjana z Barcelony, którego zdanie: *Christianus mihi nomen est, Catholicus vero cognomen*, stało się sławnem<sup>2)</sup>. Herytykom brak tej cechy, bo nie pozostają w łączności z całym światem, ale tworzą znikome sekty<sup>3)</sup>, które tak szybko giną, jak szybko powstają.

Charakterystyczną jest rzeczą, że wszędzie, gdzie są herezje jest i Kościół katolicki, a natomiast nie wszędzie, gdzie jest Kościół są heretycy<sup>4)</sup>. Powszechność Kościoła tak jest widoczną, że nie można jej nie zauważyć<sup>5)</sup>, Chrystusa teraz nie widzimy, ale widzimy Jego Kościół i przezeń w Chrystusa wierzymy, jak Apostołowie przez Chrystusa wierzyli w Kościół przyszły<sup>6)</sup>. „Znam Kościół katolicki: narody są dziedzictwem Chrystusa, a posiadłością Chrystusa krańce ziemi, znacie i nas a jeżeli nie znacie, uważcie, że chcący mogą poznać bardzo łatwo<sup>7)</sup>. Kościół według przepowiedni jest na górze zbudowany, aby na wszystkie strony świata był widzialnym<sup>8)</sup>: *Hinc fit, ut Ecclesia vera neminem lateat*<sup>9)</sup>.

Według wyroków Opatrzności Kościół od samych początków rozszerzał się bardzo szybko. Przyczyniło się do tego rozprószenie żydów po całym niemal znanym wówczas świecie<sup>10)</sup>, a następnie nadzwyczajne dary — „charismata“ — jakimi Bóg popierał pracę Apostołów<sup>11)</sup>. To też już w swoim czasie mógł Augustyn cytować przeciwnikom takie kraje, jak Persja i Indje,

1) C. Ep. Manich. fund. c. 4 § 5.

2) Ep. I. ad. Sympronianum 4. Migne P. L. t. 13. 1051—1082.; cf. X. Dr. Czuj: Sw. Pacjan z Barcelony (Tarnów 1923) str. 32.

3) Tract. 3. in ep. Io. c. 2. § 7.

4) C. Cresc. L. 4. c. 54. § 64.

5) Sermo 338. § 1.; Ep. 52. § 1.; Ep. 53. c. 1. §. 1.

6) Sermo 238. § 3.

7) Ep. 23. § 2.

8) C. ep. Parm. L. 3. c. 5 § 28

9) C. litt. Petil. L. 2. c. 32 § 73.

10) Ep. 149. c. 1. § 9.; Ep. 102. § 8.; C. ep. Parm. L. 1. c. 7. § 12.

11) De bapt. L. 3. c. 16. § 21.

gdzie się przyjmuje Ewangelja<sup>1)</sup>. Już nawet królowie ziemscy służą Chrystusowi i wydają prawa na rzecz Jego religji<sup>2)</sup>. W sporze z donatystami nie trzeba się uciekać do starych dokumentów, czy publicznych archiwów, bo w księdze świata można wyczytać to, co w księdze Bożej zapisano — *maior liber noster orbis terrarum est, in eo lego completum, quod in Libro Dei lego promissum*<sup>3)</sup>. Proroctwa starozakonne spełniają się istotnie, bo Kościół rzeczywiście ustawicznie wzrasta<sup>4)</sup>, tak, że sam donatysta Cresconius wyznaje: *in christianum nomen totus quotidie vertitur mundus*<sup>5)</sup>. Woń imienia Chrystusowego napełnia świat<sup>6)</sup>.

Dochodzimy tedy do przekonania, że Kościół Chrystusowy jest powszechny i w przestrzeni i w czasie i numerycznie o tyle, że dla wszystkich ludzi jest ustanowiony.

Zachodzi następnie pytanie, jaki jest stosunek tej cechy do jednostek? Otóż Augustyn nie rozciąga tej cechy na wszystkie jednostki aktualnie, ale według niego wystarczy powszechność w przestrzeni, przez którą Kościół daje możność wszystkim, którzy się z nim zetkną, poznać go i z nim się połączyć; wystarczy też do stwierdzenia tej cechy to, że we wszystkich krajach i wśród wszystkich narodów jest znaczna liczba katolików, przewyższająca sekty heretyckie.

Kwestję tę omawia Augustyn w liście do Hezychjusza obszernie i dokładnie<sup>7)</sup>. W liście tym zbija autor, czy raczej prostuje mylne zapatrywanie Hezychjusza o bliskim końcu świata. Możliwość o tem mówić, gdyby Ewangelja panowała już na ca-

1) Ep. 93. c. 7. § 22.; C. Cresc. L. 4. c. 61. § 74.

2) Ep. 185. c. 1. § 3. 4.; Ep. 35. § 3.; D. c. D. XVI. 37. *Ei servant gentes ipsum adorant principes.*

3) Ep. 43. c. 9. § 25. Cf. Ps. 27—28.

4) Ep. 49. § 2.; Ep. 53. c. 1. Ep. 54. c. 6. § 8; Ep. 55. c. 14. § 27. C. ep. Parm. L. 1. c. 2. § 2.; L. 1. c. 4. § 6.; De bapt. L. 1. c. 1. § 2.; L. 1. c. 4. § 5.; C. litt. Petil. L. 1. c. 13. § 14.; L. 2. c. 14. § 33.; L. 2. c. 38. § 90.

5) C. Cresc. L. 3. c. 65. § 73.; Sermo 238. § 3.; Ep. 113. § 31.

6) D. c. D. XVI. 37: *Odore nominis Christi sicut ager mundus impletur... ibid. 2: Quod autem nominatus Christo, cuius nomen ubique iam fragrat?*

7) Ep. 199.

łym świecie<sup>1)</sup>); jak mu to autor już w innym liście tłumaczył<sup>2)</sup>); czyni jednak ustawicznie postępy i wyszła już daleko poza granice imperjum rzymskiego<sup>3)</sup>. Na uwagę zasługuje również list do Deogracjasza<sup>4)</sup>, gdzie autor dowodzi powszechności odkupienia, dokonanego przez Chrystusa<sup>5)</sup>. Według Augustyna religja chrześcijańska i Kościół Chrystusowy sięgają swemi początkami tu na ziemi samej kolebki rodzaju ludzkiego, i wszyscy sprawiedliwi przed Chrystusem nie inaczej się zbawiali tylko przez wiarę w przyszłego Odkupiciela<sup>6)</sup>.

Gdy się rzecz rozważa z punktu działania łaski, należy cechę powszechności brać w znaczeniu moralnem, a nie matematycznym, chociaż i tak Kościół przewyższa liczbą swych wyznawców jakąkolwiek herezję<sup>7)</sup>.

Z powszechnością w przestrzeni łączy się koniecznie idea powszechności w czasie. Na innem miejscu wykazemy, że Kościołowi przysługuje cecha trwałości i niezniszczalności t. z., że Kościół Chrystusowy, jako katolicki, przestał istnieć, z wyjątkiem ich sekty, skupionej na terytorjum północnej Afryki<sup>8)</sup>. Augustyn udowadnia im trwałość i niezniszczalność Kościoła<sup>9)</sup>, której rękojmią jest nieprzerwane następstwo na Stolicy św. Piotra<sup>10)</sup>; to też Kościół *antiqua res est*<sup>11)</sup> i trwać będzie do końca wieków<sup>12)</sup>.

Kościół Chrystusowy jest katolickim także ze względu na wiarę, którą głosi: Wiemy, że Kościół stanowi jedną całość

<sup>1)</sup> Ibid. d. c. 12. § 46. § 47. u.

<sup>2)</sup> Ep. 197.

<sup>3)</sup> Cf. Ps. 718.; 85. 9.; Sophon. 2. 11.

<sup>4)</sup> Ep. 102.

<sup>5)</sup> Ibid. § 8—12.

<sup>6)</sup> Ep. 102. § 12. *Itaque ab exordio generis humani quicumque in eum crediderunt, eumque ut eumque intellexerunt et secundum eius praecepta pie et iuste vixerunt, quandolibet et ubilibet fuerint per eum procul salv. facti sunt..*

<sup>7)</sup> De utilit. cred. c. 7. § 19.; Ep. 49. § 2.; C. Cresc. L. 4. c. 59. § 73.; Sermo 16. c. 8. § 18.

<sup>8)</sup> De haeres. 69.

<sup>9)</sup> Ep. 113. § 31.; En. in ps. 60. § 6.; In ps. 77. § 42.; De symb. ad cat. c. 6. § 13.

<sup>10)</sup> Ps. c. partem Donati. Cf. Matth. XVI. 18.; Ep. 53. § 2.

<sup>11)</sup> De bapt. L. 1. c. 15. § 24.

<sup>12)</sup> D. c. D. XX. 8. En. in ps. 60. § 6.; En. in ps. 71. § 8.

z Chrystusem: Chrystus jako mistyczna Głowa żyje i działa w Kościele jako w mistycznym organizmie<sup>1)</sup>. Kto chce być członkiem Chrystusa, musi być członkiem Kościoła, bo tylko w Kościele jest religio nominis christiani<sup>2)</sup>. W Kościele jest prawda, regula veritatis<sup>3)</sup>. On jest veritate sincerior w porównaniu z jakąkolwiek sektą<sup>4)</sup>. I to zauważyć należy, że Kościół także pod względem społecznym dodatnio wpływa na ludzi, bo ich wiąże i jednoczy wzajemną braterską miłością<sup>5)</sup>. Źródłem takiej jedności i miłości może być tylko prawdziwa religja, która jest w Kościele, catholicae Ecclesiae recta fides<sup>6)</sup>. Tej to wierze Kościoła ze wszech miar doskonałej przysługuje tytuł: Fides catholica<sup>7)</sup>. Z wiarą katolicką łączy się karność, disciplina catholica, która od Chrystusa przez Apostołów przeszła do Kościoła i trwać będzie w pokolenia<sup>8)</sup>. Karność kościelna żąda posłuszeństwa dla prawdziwej wiary, bo prawdziwa wiara odrzuca i potępia heretyckie błędy — recta fides improbat tale commentum et diabolicam doctrinam esse cognoscit, a od wiernych żąda nie tylko wiary subiektywnej, ale także stara się ich przekonać — nec solum agnoscit credendo, sed in quibus potest, convincit etiam disputando<sup>9)</sup>.

Dogmaty wiary katolickiej są wprawdzie niewzruszonymi<sup>10)</sup>, ale to nie przeszkadza postępowi wiary i nowemu sposobowi określania starych prawd<sup>11)</sup>. Kościół, nieomylny w nauczaniu prawd wiary, jest najpewniejszą rękojmią, iż w nim mieści się cała prawda i cała treść wiary<sup>12)</sup>. Wiara katolicka nie może ulec

1) Ep. 140. c. 6. § 18.

2) En. in ps. 71. § 8.; cf. De v. vel. c. 7.

3) En. 4. in ps. 30. S. 3. § 8.

4) De util. cred. c. 7. § 19.

5) De fide et symb. c. 9.; Ep. 185. c. 5. §. 18.

6) Ps. c. partem Donati; En. in ps. 83. § 7.; In lo. tract. 34. § 2.

7) De ag. chr. c. 4.; Ep. 185. c. 7. § 22.

8) De util. cred. c. 8. § 20.; Sequere viam catholicae disciplinae, quae ab ipso Christo per Apostolos ad nos usque manavit, et ab hinc ad posterum manatura est...

9) In. lo. tract. 34. §. 2.; cf. De bapt. L. 4. c. 16. § 23.; gdzie uzasadnia istnienie w Kościele nie tylko wiary, ale także nauki wiary: doctrina fidei catholicae...

10) Ep. 166. 167. ad Hieronymum. cf. Retract. L. 2. c. 45.

11) De bapt. L. 5. c. 26. § 37.

12) Sermo 195. c. 12. § 2.; Euch. c. 34; C. Faust. Manich. L. 15. c. 3.

zmianie, bo prawda zmienić się nie może<sup>1)</sup>. W co cały rodzaj ludzki, choćby tylko w pojęciu moralnem, wierzy, to musi się opierać na prawdzie<sup>2)</sup>; co cały świat uznaje, choćby na to nie było dowodów w Piśmie św., to musi mieć swe źródło w tradycji apostołskiej<sup>3)</sup>. Przez ten Kościół rozumie Augustyn przede wszystkim Kościół nauczający, bo Kościół słuchający zajmuje stanowisko więcej bierne, stanowi jednak z Kościołem nauczającym jedną organiczną całość.

Jest więc Kościół istotnie powszechnym pod każdym względem i ze wszech miar doskonałym, jest katolickim, jako pojęcie tego, co można powiedzieć o Chrystusie i Jego Kościele z nim złączonym, jako summa zbawienia, wreszcie jako wyraz przeznaczenia stworzeń do chwały Boga, w którym jest początek i koniec jednego wielkiego obcowania Świętych z Bogiem-Człowiekiem, jako mistyczną Głową na czele<sup>4)</sup>.

Praca Augustyna nad rozwinięciem pojęcia cechy powszechności Kościoła była zasadniczą i dla następnych pokoleń decydującą, a to dlatego, że on pierwszy zebrał przekazany przez poprzedników materiał, uporządkował go i zużytkował. Dokończenie tej pracy zachowaniem było dla filozofji i teologji scholastycznej, która bogactwo pojęć Augustyna, jak wogóle pojęć patrystycznych, miała ująć w ścisłe określenie i powiązać w łańcuchy dystynkcji. Było to jednak tylko dokończenie, a nie zmiana pojęć, ani nawet nie posunięcie ich naprzód, działalność bowiem epoki po Augustynie aż po św. Tomasza, z wyjątkiem może Wincentego z Lerinum — miała charakter tylko zachowawczy, a i św. Tomasz okazuje się wiernym uczniem największego z Ojców Kościoła zachodniego<sup>5)</sup>.

## 6. ŚWIĘTOŚĆ KOŚCIOŁA.

Kościół jest mistycznym Ciałem Chrystusa, ożywianem przez Ducha św., jest Oblubienicą Chrystusa i Obcowaniem Świętych, a jako taki musi być świętym<sup>6)</sup>. To też Augustyn przy każdej spo-

1) De ag. chr. c. 4.

2) De util. cred. c. 17. § 35.

3) De bap. L. 4. c. 24. § 31.

4) Cf. Mausbach: Die Ethik des heil. Augustinus t. I. str. 42.

5) Cf. Commer: dz. c. str. 87.

6) Będzie o tem mowa przy syntezie pojęć Augustyna o Kościele.

sobności zaznacza i podkreśla cechę świętości Kościoła tak w pojęciu subiektywnem, jak i obiektywnem<sup>1)</sup>).

Kościół jest świętym obiektywnie, bo jest organem uświęcenia dusz i instytucją, wiodącą ludzkość do zbawienia. By cel tak wzniosły mógł Kościół spełniać, wyposażył go Chrystus w środki odpowiednie, a niemi są: nauka, sakramenty i ofiara. Przy pomocy tych środków oddziaływa Kościół na grzeszną ludzkość, dźwiga ją z upadku moralnego, uświęca i prowadzi do Boga. Przepięknie i plastycznie maluje autor — który na sobie samym odczuł działanie Kościoła, błogie skutki, jakie sprowadza nauka i łaska, której źródłem jest Kościół: „Słusznie, Kościele katolicki, matko chrześcijan najprawdziwsza, nie tylko nam przykazujesz w sposób najczystszy czcić jednego Boga, którego osiągnięcie czyni życie istotnie szczęśliwym, ale nie wprowadzasz żadnego stworzenia, któremu byśmy służyć musieli.

Wszystko, co zrobione, co podległe zmianie i poddane czasowi, wyklucasz od onej nieskażonej i nie ulegającej zepsuciu wieczności, której jedynie człowiek ulegać powinien i jedynie dzięki której dusza rozumna nie popada w nędzę. Nie mieszasz tego, co wieczność, prawda i wreszcie pokój sam rozdzielił, nie rozrywasz tego, co jeden majestat złączył. Miłość i szacunek bliźniego tak pielęgnujesz, że u ciebie jest lekarstwo na wszystkie choroby, zagrażające duszom wskutek upadków grzechowych. Każdego, stosownie do jego wieku, tak co do ciała, jak i co do duszy ćwiczysz i uczysz; dzieci po dziecięcemu, dorastającą młodzież surowiej, starców spokojnie. Tu poddajesz żony mężom nie w celu używania, lecz w celu krzewienia pokolenia i podtrzymania ogniska domowego w czystej i wiernej służbie. Ty mężom oddajesz władzę nad żonami — nie w celu wyzyskania słabszego rodzaju, ale na mocy praw czystej miłości. Ty łączysz dzieci z rodzicami węzłami dobrowolnego posłuszeństwa, a rodzinom powierzasz nad dziećmi władzę, z miłosną troską skojarzoną. Ty łączysz wzajemnie braci węzłami religji, silniejszymi od węzłów krwi. Ty miłością swą obejmujesz wszelkiego rodzaju pokrewieństwo i powinowactwo, szanując węzły natury

---

<sup>1)</sup> Sermo 191. c. 2. § 3.; De fide et symb. c. 11. § 21.; De Symb. ad catech. S. 1. c. 6. § 14.; Cf. Ephes 25—27; I. Cor. III. 17.

i wolnej woli. Ty uczysz, że służba ma ulegać panom swym nie tyle z konieczności, ile raczej z umiłowania obowiązku. Pewnego rodzaju braterstwem więziesz obywateli z obywatelami, narody z narodami. Panujących uczysz dbać o dobro ludów, ludy napominasz, by słuchały panujących. Troskliwie nauczasz, komu się należy zaszczyt, komu współczucie, komu szacunek, komu nieść pociechę, kogo się obawiać, kogo upominać, kogo zachęcać, kogo karać — wykazujesz, że nie wszystkim wszystko się należy, że miłość wszystkim okazywać należy, a krzywdzić nie wolno nikogo<sup>1)</sup>.

Na błogosławione działanie Kościoła wskazują zmiany, jakie się dokonują tam, gdzie wchodzi w życie zasady religii Chrystusowej. Nauka Kościoła przemienia obyczaje, ludom barbarzyńskim daje prawdziwą cywilizację, udoskonala i uświęca jednostki, a wszystkim wskazuje cel wyższy, nadnaturalny.

Środki, które Kościół uświęca swych członków, w przedmiotowej swej świętości i skuteczności nie zależą od subiektywnego usposobienia ministrów kościelnych: tak nauka jak i sakramenty, czy ofiara mszy św. wywierają zbawienny wpływ na tych, którzy je godnie przyjmują lub w nich uczestniczą, bez względu na świątobliwe, czy grzeszne usposobienie tych, którzy je sprawują<sup>2)</sup>.

Tę moc zbawczą złożył w Kościele Chrystus, który przyniósł ludzkości w całej pełni i z całą siłą wyrażoną ideę Boga, wniósł ją w zakres ludzkiego myślenia i woli, a jako pośrednik pojednania między niebem a ziemią i dawca łaski stał się twórcą nowej chrześcijańskiej etyki. Ponieważ zaś dzieło zbawienia z Woli Chrystusa ma prowadzić aż do końca świata Kościół, przezeń założony, przeto musiał go Chrystus uczynić zdolnym do spełniania tej wielkiej misji.

Wykazuje Augustyn na wielu miejscach, że w Kościele zawsze byli święci, którzy życiem swem dawali bliźnim wzniosły przykład cnót chrześcijańskich, a Kościołowi świadectwo jego Boskiego pochodzenia. Nauka taka, jaką w krótkości kreśli w traktacie: *De moribus Ecclesiae catholicae*<sup>3)</sup>, w przeciwień-

1) *De mor. Eccl. cath.* c. 30. § 62—63.

2) *D. c. D.* II. 28.; *C. litt. Petil.* L. 2. c. 52. § 120.; c. 48. § 12.

3) *Ed. Hurter*: 55. P. op. sel. t. 27. (Oeniponti 1874).

stwie do doktryn heretyckich, z natury swej musi rodzić owoce świętości pod postacią tej olbrzymiej liczby bohaterów cnoty, męczenników, wyznawców i dziewic — jakich wydaje Kościół<sup>1)</sup>. Niema stanu, niema wieku, niema warstwy społecznej, gdzieby nie można znaleźć świętych, którzy w imię Chrystusa i z miłości ku niemu ujarzmili swoje własne „ja“ — którzy złożyli w życiu doczesnem całopalną ofiarę z całego swego jestestwa<sup>2)</sup>.

Przyznaje Augustyn, że są braki w Kościele t. zn., że ze względu na subiektywną świętość członków Kościół nie jest na ziemi zupełnie doskonałym, nie tylko dlatego, że i sprawiedliwi upadają, a przynajmniej na upadki są narażeni, ale głównie dlatego, że dużo jest wśród wiernych grzeszników, którzy żyją pomieszani ze sprawiedliwymi. Co o tem sądzić, dowiemy się później. Ani się tem gorszyć, ani zbyt smucić niema potrzeby, gdyż Chrystus nas na to przygotował, kiedy uczył o dobrych i złych w królestwie niebieskiem w całym szeregu podobieństw i przypowieści. Autor nie zamyka oczu na smutny fakt, że grzechy i złość chrześcijan dają niejednokrotnie Kościołowi powód do stosowania surowych kar<sup>3)</sup>; nie jest jednak tak źle, jak twierdzą przeciwnicy, którzy z nienawiści do Kościoła rzeczywiste, czy urojone błędy jego członków rozdmuchują do nadzwyczajnych rozmiarów. Tak czynią manichejczycy<sup>4)</sup>, tak donatyści<sup>5)</sup> i inni<sup>6)</sup>.

Naodwrot Augustyn wykazuje dosadnie heretykom ich obłudę, ich faryzejską świętość, wykazuje, jak wielka istnieje przepaść między obyczajami katolików a takich np. manichejczyków lub donatystów. Przeciwno pierwszym kieruje między innymi dwie rozprawy: *De moribus Ecclesiae catholicae* i *De moribus Manichaeorum*, gdzie heretykom zarzuca ciężkie grzechy, a nawet zbrodnie, nie zaniedbuje tego również i w innych

<sup>1)</sup> *De mor. Eccl. c. 31. § 65. n.; En. in ps. 147. § 10... In hac virginitate (Ecclesiae) millia sanctorum...*

<sup>2)</sup> *Ep. 157. c. 4. § 29.; C. Faust. Manich. L. 5. c. 9.; L. 30. c. 6. De bon. con. c. 23. § 30.; De S. V. c. 36. § 37.; c. 10. § 13.; c. 11. § 11.*

<sup>3)</sup> *De mor. Eccl. c. 34.; C. Faust. L. 5. c. 9.; Ench. c. 80.*

<sup>4)</sup> *C. Faust. L. 5. c. 11.; L. 7. c. 8.; De mor. Eccl. c. 20.; c. 25.*

<sup>5)</sup> *C. ep. Parm. L. 2. c. 2—3.*

<sup>6)</sup> *Ep. 78. § 6.; En. in ps. 136. § 9.*

pismach<sup>1)</sup>. Nie lepszymi byli i donatyści, co dużo razy mieliśmy sposobność stwierdzić. To też i tym daje autor w ciągu polemiki ciętą odprawę<sup>2)</sup>.

Kościół, ani łaska, której on jest pośrednikiem, nie odbiera człowiekowi wolnej woli, dlatego i wierni i katolicy grzeszyć i upadać mogą. Ich jednak grzechy nie obniżają obiektywnej świętości Kościoła i środków uświęcenia<sup>3)</sup>. Na ludzi chętnych i dobrej woli, acz ułomnych, będzie Kościół zawsze wywierał zbawienny wpływ, a nadzwyczajnymi objawami tego wpływu są cuda, jakie się dzieją w dziedzinie natury i łaski<sup>4)</sup>.

Wprawdzie cuda, w ścisłym znaczeniu, nie dzieją się codziennie, a pochodzi to stąd, że nie są niezbędnymi teraz, gdy nauka Kościoła rozwija się i działa naturalnym trybem<sup>5)</sup>. W dziedzinie jednak łaski dokonują się nieustanne cuda, większe od tych, które Chrystus działał za swego pobytu na ziemi. Bo czyż nie większym jest cudem nawrócenie grzesznika niż uzdrowienie chorego? Obudzenie do nowego życia duszy, zabitej grzechem, niż wskrzeszenie umarłego ciała? Cuda te nie robią na nas wrażenia dlatego, że ich nie widzimy oczami ciała. Cuda fizyczne i widzialne były i są figurami, albo symbolami cudów, których terenem jest dusza ludzka<sup>6)</sup>. Niewierzący domagają się ustawicznie nowych cudów po to, aby wszystkim razem nie wierzyli. Augustyn nazywa cudem, albo raczej dziwnym zjawiskiem „prodigium“ tego, kto wobec tylu cudów, dokonu-

1) C. Faust. L. 20. c. 6 ; L. 22. c. 80 ; Sermo 50. c. 9. § 13. ; En. in ps. 146. § 13.

2) C. litt. Petil. L. 2. c. 14. § 33. ; C. Cresc. L. 3. c. 44. § 48. § 53. c. 43. § 47. ; C. 42. § 46. ; c. 66. § 75. ; C. Gaud. L. 1. c. 28. § 32. c. 31. § 36. ; c. 20. § 22. ; Ep. 34. § 2. ; Ep. 35. § 2. ; Ep. 108. §. 19. ; Ep. 185. § 18. ; Ep. 29 § 12. ; En. in ps. 54. § 16.

3) Ench. c. 64. ; Sermo 358. § 5. ; Ep. 54. c. 2. § 2. ; Ep. 55. c. 19 § 35. Ep. 177. § 3 ; Sermo 188. c. 3. § 4.

4) De util. cred. c. 14. § 32. c. 16. § 34. ; c. 17. § 35 ; Ep. 78. § 3. , Retract. L. 1. c. 13. § 7. ; c. 14. § 5. ; D. c. D. XXII. 8. Sermo 319. c. 6. § 6—7.

5) De v. vel. c. 25.

6) Sermo 88. c. 3. § 3. Et nunc maiores sanitates operantur, propter quas non est dedignatus tunc exhibere illas minores. Sicut enim animus melior est corpore, sic et melior salus animi, quam salus corporis... resurgit anima, quae mortua iacebat in vivo cadavere... cf. Sermo 98. c. 1—4.

jących się codziennie w naturze i w dziedzinie moralnej przez wiarę w Chrystusa, żyje zdala od Kościoła Chrystusowego. Sam Kościół wreszcie ze swemi urządzeniami, przez swą uświęcającą działalność, pozbawiony doczesnych środków, a mimo to rozwijający się i napełniający świat, jest wielkim cudem; sam świadczy o swem nadziemskim posłannictwie, którym jest zbawienie ludzkości<sup>1)</sup>.

## 7. APOSTOLSKOŚĆ KOŚCIOŁA.

Chrystus nie założył swego Kościoła sam bezpośrednio, ale zadanie to i pracę zlecił gronu ludzi, których wybrał i poświęcił na swych Apostołów. Oni przeto z rozkazu Chrystusa poszli na świat głosić nową naukę, radosną nowinę i budować królestwo Boże na ziemi<sup>2)</sup>; oni dawali świadectwo Chrystusowi<sup>3)</sup>, stwierdzone cudami, jako dowodami swego nadnaturalnego posłannictwa<sup>4)</sup>. Posłannictwo Apostołów nie skończyło się z ich doczesnem życiem, bo wszystkie pokolenia ludzkie aż do końca świata czerpać miały z obfitości łask, wysłużonych męką Zbawiciela i złożonych w ręce Apostołów. Musieli tedy Apostołowie, schodząc z tego świata, wyznaczyć swych następców, którzyby dalej prowadzili dzieło przez nich rozpoczęte<sup>5)</sup>. Następcami Apostołów są biskupi, którzy przez nieprzerwane następstwo dziedziczą ich władzę i posłannictwo<sup>6)</sup>. Ta więc łączność biskupów, którejkolwiek epoki dziejów Kościoła z Apostołami jest zasadniczym znamieniem apostolskiego pochodzenia Kościoła.

Lecz coś więcej jeszcze składa się na cechę apostolskości oprócz historycznego następstwa na stolicach biskupich. Tym drugim pierwiastkiem nieodzownym jest tożsamość nauki i tra-

<sup>1)</sup> D. c. D. XXII. 8.

<sup>2)</sup> Math. XXVIII. 19.

<sup>3)</sup> Io. XV. 27; In. Io. tract. 109. § 1.; C. Cresc. L. 2. c. 37.

<sup>4)</sup> En. in ps. 90. § 1.

<sup>5)</sup> In. Io. tract. 109. § 1.; ...Sed et post obitum eorum, et nos post nati, per verbum eorum credidimus in Christum... atque ita verbum eorum... ad nos usque pervenit, ubicumque est eius Ecclesia, et perventurum est ad posteros quicumque, ubicumque postea in eum credituri sunt...

<sup>6)</sup> Cf. Ep. 232. § 3.; C. Cresc. L. 3. c. 18. § 21.; C. Faust. Manich. L. 18. c. 2..

dycji, której nieprzerwane następstwo biskupów jest *conditio sine qua non*. Jakażby bowiem mogła być rękojma prawdziwości i czystości głoszonej nauki, gdyby się okazało, że strumień, prowadzący ją od źródła głoszonej nauki został w pewnym miejscu przerwany? Źródło i normę chrześcijańskiej prawdy i nauki posiadali Apostołowie; od nich miała się rozchodzić po całym świecie i zamieniać go w królestwo Boże<sup>1)</sup>. Augustyn powołuje się na tradycję apostolską, jako kryterjum prawdziwości nauki Kościoła w kwestjach najważniejszych. I tak: uznaje powagę Pisma św. dlatego, że poręcza ją swą powagą Kościół katolicki, którego przełożeni są następcami Apostołów. Stąd sławne na całą przyszłość zdanie: *Ego vero Evangelio non crederem, nisi me catholicae Ecclesiae commoveret auctoritas*<sup>2)</sup>.

Dlaczego ani Manicheusz, ani żaden inny heretyk nie ma odwagi nazwać się w tytule swego pisma: „Apostolus Jesu Christi“, jak to czynią prawdziwi Apostołowie Chrystusa?

Oto dlatego, że żaden nie może być świadom misji od Chrystusa, której spadkobiercą po Apostołach jest Kościół katolicki<sup>3)</sup>; a nawet chociażby to heretycy czynili, t. zn. chociażby się podszywali pod imię Apostołów, nikt ich pism nie przyjmie za pisma apostolskie, ani wykładu ksiąg świętych za prawdziwy, bo każdy z nich inaczej Pismo tłumaczy i wyjaśnia, gdy tymczasem Kościół nie tylko poręcza nam autentyczność ksiąg świętych, ale także od początku jednakowo je wyjaśnia i tłumaczy. Na pytanie zaś, skąd taką powagę posiada Kościół, odpowiedź jest jedna: Kościół strzeże Pisma św. od czasów apostolskich na mocy nieprzerwanego następstwa aż do dziś<sup>4)</sup>.

W sprawie powrotu heretyków na łono Kościoła powołuje się Augustyn na powagę i tradycję Kościoła. Donątyści obstawali przy konieczności powtórnego chrztu wbrew odmien-

1) De bapt. L. 5. c. 26. § 37.; C. Faust. Manich. I. 17. c. 3.

2) C. ep. Manich. fund. c. 5. § 6.

3) Ibid.

4) C. Faust. Manich. L. 32. c. 19.; c. 21... A temporibus Apostolorum usque ad haec tempora certis successionibus custoditae atque perductae... C. ep. Manich. fund. c. 5. § 6.

nej praktyce Kościoła. Na podstawie Pisma św. nie można tej kwestji rozstrzygnąć, bo ono się nią wcale nie zajmuje. Ze słów: „Kto omyty jest, nie potrzebuje omycia“<sup>1)</sup> nie można wnioskować o chrzcie: Miarodajną więc będzie ta praktyka kościelna od czasów apostoelskich<sup>2)</sup>. Na jej podstawie zbija autor nie tylko heretyków, ale także błędne zapatrywanie Cypriana, wyrażone w liście do Pompejusza<sup>3)</sup>. Zwyczaj przyjmowania nawracających się heretyków, bez powtarzania chrztu, datuje się od Apostołów, podobnie jak wiele innych rzeczy, o których milczy Pismo św.<sup>4)</sup>. Potest esse baptisma, ubi non est Ecclesia — to twierdzenie opiera się na niezmiennej nauce Kościoła, mającej za sobą nieprzerwaną tradycję apostoelską<sup>5)</sup>. Tak samo w sprawie chrztu małych dzieci nie można się odnieść ani do Pisma św., ani do uchwał synodów, ale jedynie do podania apostoelskiego<sup>6)</sup>.

Heretyków bardzo łatwo można poznać po tem, że występują z nauką nową, różniącą się od nauki Kościoła — *contra antiquam Ecclesiae insitam opinionem sonare* — znaczą błędne heretyckie brzmienie jakiejś nauki<sup>7)</sup>.

Chociażby który z twórców herezji powoływał się na powagę pism apostoelskich, lub zasłaniał się niemi, nie może należeć do Kościoła i nazywać się jego członkiem, jeżeli nie trzyma się nauki przez Apostołów przekazanej Kościołowi powszechnemu, który się składa z całego szeregu poszczególnych Ko-

1) Io. XIII. 10.

2) De un. Eccl. c. 22. § 63.

3) Ep. 74. ad Pompeium.

4) De bapt. L. 5 c. 23. § 31. *Consuetudo illa, quae opponebatur Cypriano ab eorum (Apostolorum) traditione exordium sumpsisse credenda est, sicut sunt multa, quae universa tenet Ecclesia et ob hoc ab Apostolis praecepta bene creduntur, quamquam scripta non reperiantur.. Cf. ibid. L. 2. c. 7. § 12.*

5) De bapt. L. 5. c. 23. § 33.; C. Cresc. L. 1. c. 33. § 39.

6) De bapt. L. 4. c. 24. § 31. *Et si quisquam in hac re auctoritatem divinam quaerat, quamquam quod universa tenet Ecclesia, nec conciliis institutum, sed semper retentum est, nonnisi auctoritate apostolica traditum rectissime creditur. Cf. De pecc. mer. et remiss. L. 1. c. 26. § 39.; De gen. ad litt. L. 10. c. 23. § 39. Consuetudo matris Ecclesiae in baptisandis parvulis nequamquam spernenda est... nec omnino credenda, nisi apostolica esset traditio...*

7) De pecc. mer. et remiss. L. 3. c. 3. § 6.

ściołów, założonych przez Apostołów<sup>1)</sup>. I rzeczywiście heretycy zerwali z Kościołem, zerwawszy przedtem z nauką apostołską Kościoła; natomiast katolicy pozostają w łączności z Kościołami apostołskimi, a przez to są członkami Kościoła powszechnego<sup>2)</sup>. Kościoły apostołskie istnieją do dnia dzisiejszego, nie zginęły, jak twierdzą donatyści, a założyciele ich znani są całemu światu katolickiemu; czego nie można powiedzieć o sektach heretyckich<sup>3)</sup>. Heretycy, czy schizmatycy, zrywając z tradycją apostołską, rozrywają jedność Kościoła i wprowadzają zamieszanie, które jest przyczyną oplakanych następstw, za co ich czeka surowy sąd Boży<sup>4)</sup>.

Łącznikiem między przeszłością a teraźniejszością, czyli stróżami tradycji apostołskiej i jej tłumaczami, są biskupi, jako prawni następcy Apostołów z biskupem rzymskim na czele.

(C. d. n.).

*Ks. Jan Czuj.*

---

<sup>1)</sup> Ce un. Eccl. c. 12. § 31.; Ep. 44. c. 2. § 3.

<sup>2)</sup> Ep. 49. § 2.

<sup>3)</sup> Ibid. § 3.

<sup>4)</sup> Ep. 52. § 3.; C. litt. Petil. L. 2. c. 16,